DZIENNIK  POLSKI

KRAKÓW, SOBOTA 23. LISTOPADA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Działalność lotnictwa niemieckiego nad Anglią - była ograniczona i słaba. Bomby zrzucono na wybrzeżach,hr.Kentu i przedmieścia Londynu.Szkody wyrządzone i ofiary w ludziach - małe. Zestrzelono 2 niemieckie bombowce,bez własnych strat. Dotychczas zestrzelono nad Anglią 2943 niem.samoloty,Anglicy stracili 820 aparat. Stosunek zaś strat w lotnikach jest kilkakrotnie wyższy po stronie Niemiec.

Eskadry angielskie uderzyły ostatniej nocy na Stavanger.Liczne bomby zapalające wzniecіły pożary,poczym nastąpiły liczne - wielokrotne eksplozje.M.i.wyleciały w powietrze składy amunicji. Aparaty wywiadowcze stwierdziły jeszcze rano olbrzymie łuny pożarów.

W Afryce pod Gallabat patrole angielskie kontynuują żywą działalnoéc. Na pozostałym froncie afrykańskim narazie bez zmian. Lotnictwo bryt. dokonało nalotu na bazę w Bemina, gdzie włoskie samoloty stojące na ziemi zostały zniszczone. Nalot objął również Bengazi.

Grecka główna kwatera podaje, że wojska greckie wczoraj w południe zdobyły główny punkt obronny Włochów - CORIZZE. Corizza zdobyta została po zaciętych walkach. Armia grecka po zupełnym złamaniu oporu włoskiego nie ograniczyła się do opanowania miasta, lecz bezpośrednio po tym ruszyła do dalszych ataków i posunęła się znacznie naprzód. Również na zachodnim odcinku frontu pod Algiro-Castro i Argicastul wojska włoskie są w odwrocie. Grecy zdobyli wielkie ilości jeńców, czołgów,dział samochodów pancernych i innej broni, które Włosi pozostawili w bezładnej ucieczce. Kontratak włoski pod Algyro-Castro został złamany przy wybitnym udziale lotnictwa angielskiego. Wywiadowcze samoloty greckie stwierdziły, że w rejonie Corizzy Włosi wzmacniają swe siły by odbić Corizzę, zaś 12 km od Algyro-Castro wojska włoskie znajdują się w szybkim i panicznym odwrocie. Grecy dokonują ruchów flankowych, by odciąć drogę uciekającym Włochom.Lotnictwo włoskie bombardowało dzisiaj Corizzę, zaś greckie samoloty obrzuciły bombami Algyro-Castro, Teppelini i drogę do Valony, przepełnioną uciekającym wojskiem włoskim. Włosi zostawiają na drogach broń i materiał wojenny. Ucieczka wojsk włoskich i ciągłe ataki lotnicze aliantów, uniemożliwiają dowództwu włoskiemu nie tylko przeorganizowanie armii, ale co ważniejsze zniweczyły możliwości zaprowiantowania armii. Albańczycy witają spontanicznie wojska greckie a liczni oficerowie i żołnierze albańscy zgłaszają się do armii greckiej i proszą o umożliwienie im walki z Włochami. W Corizzy i innych miastachzdobytych Albańczycy dekorują domy flagami greckimi. W Atenach i całej Grecji panuje entuzjazm nie do opisania. Tłumy nie opuszczają ulic i wiwatują na cześć armii, króla i Anglii.

WIADOMOSCI OGOLNE

Minister Zaleski na zebraniu przedstawicieli "nowej Europy" organizowanej przez mocarstwa demokratyczne wyłuszczył powody jakie pchnęły narody Europy w jarzmo niewoli niemieckiej. Waśnie o drobne i błahe rzeczy pozwoliły Hitlerowi na wzrost potęgi Niemiec. Ani narodowy socjalizm, ani komunizm, czy faszyzm nie pozwolą narodom na ich naturalny rozwój. Europa - konkluduje mówca - winna utworzyć związek, wzorowany na condominium angielskim. Polska i Czechy pierwsze dały podwaliny pod ustrój przyszłej Europy, wchodząc dobrowolnie w polityczny i gospodarczy związek.

Prasa angielska podnosi wielkie walory i wartość wojska polskiegodo którego naród angielski odnosi się z pełnym zaufaniem. Dowodem tego jest powierzenie armii polskiej obrony wybrzeży szkockich.

Prezydent Roosevelt zarządził przyspieszenie produkcji lotniczej, celem zwiększenia dostaw samolotów dla Anglii. Przemysł amerykański pracujący z całą energią ma według tego zarządzenia podwoić produkcję według planu opracowanego przez prezydenta.

Dzienniki angielskie otrzymały od rządu angielskiego wiadomość, że "latające twierdze" przybędą w tym miesiącu z Ameryki i zostaną odrazu użyte

do bombardowania Niemiec.
Rząd turecki zakomunikował oficjalnie, że udzieli Grecji wszelkiej pomocy gospodarczej w jej walce z Włochami. Prasa turecka w związku z przybyciem ambasadora niem. v.Pappena do Ankary, zamieściła płomienne artykuły zapewniające, że naród turecki będzie walczył bez oglądania się na innych. Wolność i niepodległość Turcji nie mogą podlegać żadnej dyskusji. Przy tej sposobności dzienniki wyszydzają złośliwie potęgę totalizmów, która doznaje klęski przez mały ale miłujący wolność naród grecki.
Gen. Antonescu będzie dziś przyjęty przez Hitlera w obecności Ribbentropa.
Komunikat słowacki w sposób niezręczny podał do wiadomości, że min. Tuka zostałwezwany do stawienia się w Berlinie.
Z Belgii donoszą, że król Leopold wbrew twierdzeniu prasy niemieckiej, nie sprawuje żadnej władzy, lecz traktowany jest jako jeniec wojenny. Postawa narodu belgijskiego jest tak wroga do Niemców, że komendant niem. w Gandawie wydał zarządzenie grożące karami śmierci za uprawianie dalszych sabotaży.
Hiszpański dziennik "Arriba" podaje wiadomości z Francji z których wynika, że Petaine i Laval, tudzież inni adherenci Niemiec są znienawidzeni przez naród. Bezpośrednio po rozmowach Petaina i Lavala z Hitlerem pojawiły się na murach napisy "śmierć wrogom narodu i zdrajcom". Czterdzieści milionów Francuzów - mimo zakazów słucha codziennie Londynu i z tęsknotą wyczekuje pomocy Anglii. "Arriba" jest oficjalnym organem rządu gen.Franco.
Niem. stacja wolnościowa /D.F.S./ ogłasza, że w krajach okupowanych została zamordowana wielka ilość żołnierzy niemieckich. Jestt to - - jak tłumaczy - naturalna reakcja dyktowana słuszną nienawiścią narodów, deptanych butem Hitlerowskim.

Z OSTATNIEJ CHWILI
/Wiadomości otrzymane dziś dnia 23/11 1940 godz.7-ma rano/

Gen.Sikorski udzielił wywiadu, w którym zapewnił, że polskie lotnictwo walczące dotychczas z Niemcami jako niezależna siła przy boku floty powietrznej Anglii, rozpocznie wkrótce samodzielne loty nad terytorium Polski, by tam na polskiej ziemi niszczyć siły niemieckie i ośrodki machiny wojennej.
Grecki komunikat wieczorny donosi, że wojska greckie po zdobyciu pasm górskich Morava, Aiwan i Kavka, zajęły Corizzę, gdzie zdobyto olbrzymie ilości materiału wojennego. Zwycięskie wojska greckie kontynuując dalszy swój marsz zajęły nowe miasta Leskoviki i Barava. Włoskie wojska próbują częściowo utrzymać swe pozycje na zachód od Corizzy, inne zaś grupy uciekają w kierunku na Pogravec, gdzie los ich jest nieznany. Pogravec zostało zbombardowane przez Anglików a uciekające kolumny pancerne Włochów zostały zniszczone. Nazachodnim froncie Epiru ofenzywa grecka postępuje szybko. W razie zdobycia Algyro-Castro,włoska armia Epiru będzie odcięta. Poza frontem włoskim słychać gwałtowne eksplozje wywołane przez Włochów, którzy wysadzają w powietrze całe zapasy amunicji. Włosi przyznają się w swych oficjalnych komunikatach do straty Corizzy i do strat w materiałach, pocieszając się, że i Grecy ponieśli wielkie straty. Gen. Metaxas przemawiał przez radio do narodu o zwycięstwie, dziekując przytym w gorących słowach za pomoc - Anglii.
Ajencja Tass zaprzeczyła urzędowo jakoby Węgry przystąpiły do paktu za wiedzą i zgodą Rosji.
Z Sofii donoszą, że Rosja wywiera nacisk na Bułgarię by nie przystępywała do paktu.
Urzędowy rumuński organ "Universul" pisze, że gdyby Rosja chciała w czymkolwiek interweniować na Bałkanach, wszyscy sygnatariusze paktu zwrócą się przeciw niej.
Dzienniki niemieckie zajmują sprzeczne stanowiska co do Rosji.Jedne piszą, że praktycznie Rosja należy do paktu a inne jak "Hamburger Frendenblatt" wyjaśnia, że przystąpienie do paktu Węgier, Rumunii i Słowacji i ew. Bułgarii - oznacza wznowienie paktu antykominternowskiego.
Członek Labour Party i sekretarz związku robotników budowlanych Georg Hicks wszedł do rządu angielskiego i objął teKę ministra rozbudowy gospodarstwa narodowego.
Rozluźnienie w armii niem. szerzy się, oznaki tego stwierdzono szczególnie w Czechosłowacji, gdzie żołnierze niemieccy staczają formalne bójki z Gestapo.

Dz.Pol. 23/XI, 1940

O TZW. INTELIGENCJI I JEJ ROLI SPOŁECZNEJ

Inteligencja nie jest klasą społeczną. Brak jej do tego dwóch podstawowych warunków: jednolitego charakteru oraz solidarnego, świadomego działania. W skład jej wchodzą ludzie o diametralnie różnych, a nieraz sprzecznych interesach. Inteligentem jest inżynier, fabrykant zarówno jak i jego urzędnik i maszynistka, inteligentem jest funkcjonariusz państwowy oraz adwokat lub lekarz. Inteligentem jest pan, który żyje z renty i wytworna pani, której życie wypełniają zabiegi kosmetyczne i wojaże. Obok wolnych zawodów istnieją zawody dające ten sam stopień zależności co praca fizyczna robotnika; poczucie hierarchii i stopni jest bardziej powszechne niż poczucie wspólnoty. Profesor uniwersytetu zdziwiłby się, gdyby mu kazano uważać urzędnika pocztowego za kolegę, z którym łączyły by go bezpośrednie wspólne cele i interesy. Utarło się mniemanie, że inteligent to człowiek, który nie żyje z pracy rąk. Z tego, co powiedziano wynika, że inteligencja nie jest ani grupą, ani klasą społeczną i być nią nie może. Natomiast istnieje typ pracownika umysłowego, który jest niedozownym elementem życia państwowego i społecznego, tworzy związki zawodowe i tp.

Czy nie należało by raz na zawsze zerwać z terminologią: inteligent, inteligencja ? Słowa te nic nie określają, stwarzają jeno pozory monopolu pewnej nieokreślonej grupy ludzi na mądrość lub wiedzę bez społecznego przydziału; czy nie należałoby wobec tego przyjąć niedwuznaczny termin: pracownik umysłowy? Straciłoby wtedy pojęcie szeroki zakres obejmujący tych wszystkich, co nie pracując fizycznie, wogóle nie pracują a w niepożądany sposób obciążają w opinii tych, co udział swój w społeczno-gospodarczym życiu znaczą owocną pracą. Nie jest to tylko sprawa formalna, dotycząca nomenklatury, jest to zagadnienie wielkiej wagi w Polsce. Każdy z nas miał sposobność stwierdzić niechętną, jakby wzgadliwą intonację z jaką pracownik fizyczny wymawia słowo "inteligent", nieufny, niemal wrogi stosunek do inteligencji, /"panowie"/ jako do grupy czy kategorii społecznej uprzywilejowanej rzekomo pasorzytującej na organiźmie społecznym. Miano inteligenta wkrótce zacznie być obelżywe, gdyż poczucie antagonizmu wzrasta, mimo, iż niedola narodu jest wspólna i zdawałoby się, wiele różnic zatarła. Sprawa jest ważna powtarzamy, ponieważ utożsamianie pracy umysłowej z przywilejem kapitału wiedzy i fachowego przygotowania z nieróbstwem i majątkiem, dzieli społeczeństwo na dwa wrogie obozy: w jednym praca umysłowa, w drugim praca fizyczna a między nimi przepaść. W takim stanie rzeczy walka o sprawiedliwość społeczną może łatwo przyjąć charakter walki z pewną grupą ludzi dlatego, że mają za sobą wyższe studia uniwersyteckie, lub że nie kilofem a książką torują drogę światu. Znamy aż zanadto dobrze podobny kryzys w Rosji, gdzie za wszystkie zbrodnie caratu przyszło płacić męczeńskim żywotem lub śmiercią tym, którzy tej rewolucji byli pionierami; ginęli więc w jednym rzędzie z łapownikiem, czynownikiem, i carskim siepaczem, uczony, artysta, lekarz i profesor. Tak szalał ciemny instynkt mas, mszcząc się na ślepo za wiekowe krzywdy doznane z rąk innych. Wielka Rewolucja francuska posyłała również swych uczonych /Lavoisier/, swych poetów /Chennier/ na szafot, lecz ostrza jej prześladowań nie były zwrócone przeciwko nim jako uczonym, poetom, lecz przeciwko nim jako rzekomym wrogom politycznym. Rosja, pierwsza w dziejach współczesnych wskazuje w latach swej rewolucji, jak groźne są następstwa pewnych nieporozumień, pewnych niedomówień w życiu społecznym, szeregu uprzednich niedociągnięć w współżyciu: sądziła, że równość osiąga się przez ścięcie głów, które wyrastają ponad tłum, a wypełniają funkcję kardynalną: myślą. Tak więc, nie będąc klasą społeczną, w walce klasowej inteligencja rosyjska padła ofiarą, grzebiąc ze sobą cały dorobek kulturalny i naukowy narodu. Po takiej hekatombie nie łatwo narodowi zdobyć się na poczęcie nowej duchowej elity.

Nigdzie, w innych krajach europejskich i poza europejskich, jak Francja, Anglia, Stany Zjednoczone i tp. problem "inteligencji" nie jest tak postawiony, by powodował ostre antagonizmy klasowe. Inteligencja rekrutuje się tam, z szerokich mas ludowych, wiejskich i miejskich i bynajmniej nie ma nawet pozoru klasy społecznej. Burżuazja /stan trzeci/ drobna i wielka, obszarnik, proletariat i chłop - rolnik, wreszcie pracownik umysłowy, oto właściwy podział społeczeństwa. W Polsce natomiast /analogicznie z Rosją przedrewolucyjną/ inteligencja, nie będąc klasą społeczną żywi utajone poczucie klasowe. Fakt, że w

ciągu XIX stulecia inteligencja rekrutowała się przeważnie z ziemiaństwa, że synowie szlacheccy przenosili się do miast w charakterze lekarzy, adwokatów, nauczycieli nie pozostawał bez wpływu na jej psychikę. Ten, którego na wsi tytułowano dziedzicem, wnosił do nowego środowiska pracy specyficzne cechy swego szlacheckiego stanu. Ci nawet, którzy pochodzili z rodzin chłopskich, czy mieszczańskich wstępując w szeregi inteligencji, przejmowali chcąc nie chcąc obyczaje, uprzedzenia swych szlacheckich kolegów. Tym należy tłumaczyć w nastrojach mas ludowych polskich niechętny stosunek do inteligentów, jako spadkobierców tradycji dawnego ustroju. Niedoceniając ogromnego, ofiarnego wkładu inteligencji w życie kulturalne, społeczne narodu, masy traktują je jak uzurpatorów i burżujów.

Polski jednak nie stać na eksperymenty bolszewickiego przewrotu, na tragiczne pomyłki. Dziś już trzeba sobie to uświadomić. Jeśli inteligencja nie jest klasą społeczną, czymże jest? Jest współeczeństwie tym samym czym jest jako fakt psychiczny: myślą, światłem. Jako taka nie może wyodrębnić się, jest w szędzie. Jest każdej klasy społecznej mózgiem. Inteligent, ideowo związany z doktryną socjalistyczną, pracuje w PPS, inny związany z życiem wsi współdziała z ludowcami i td. To nie znaczy, że inteligent nie mając wyrobionego poczucia przynależności klasowej, przyczepia się to tu, to tam, w miarę jak go dopuszczą do udziału w życiu społecznym i politycznym; że jest przypadkowym trybikiem skomplikowanej maszynerii. Ale to znaczy, że tak, jak każdy organizm indywidualny, tak i każdy organizm zespołowy, każda grupa społeczna musi posiadać tych, co siłę nasycają świadomością, by energie przetwarzać w konsekwentne działanie. Tak pojęta inteligencja nie jest garścią niedobitków pozbawioną ideowego oblicza, która między Scyllą iCHarybdą kapitału i pracy straciła podstawy bytu, lecz jest życia społecznego najbardziej odpowiedzialnym współpracownikiem, wnoszącym świadomość, wiedzę i myśl.

Pod jednym warunkiem: odpowiedzialność tę trzeba rozumieć i podjąć. Inteligencja przeżywa w dobie obecnej stan, który możnaby nazwać kompleksem niższości z jednej strony, megalomanią z drugiej. Wobec kapitału zbytnio uległa, wobec mas ludowych nieraz demagogiczna, w rzeczywistości czuje się wybrańcem, któremu przysługiwałoby prawo przemawiania w imieniu narodu, nie oglądając się na znakomitą większość, prawo organizowania życia polskiego egocentrycznie. Co gorsze, nie zawsze oglądać się chce na rzeczywistość, nie chce, czy nie umie w wielu razach, wczuć się w czasy, które idą, rozumieć mowy faktów. Moce ogromne wiodą bój o przyszłość świata, trzeszczą stare mury naszej cywilizacji, Zadaniem tych, co myślą i stanowią mózg, jest procesy te śledzić, ich kierunkowość badać; w polskim społeczeństwie budzić zrozumienie dla przeżywanej historii; nie tylko ratować dorobek kultury i kapitał ludzki od zniszczenia z rąk dzikich hord najeźdźców, lecz ratować go również od wewnętrznego wyjałowienia i bezmyślności. Czyżby bezprzykładna kapitulacja Francji, zżartej burżuazyjno-kapitalistyczną gangreną, nieugięta, jednolita postawa Anglii z jej radykalnym rządem, zdecydowana na wszystko opinia Stanów Zjednoczonych nie wskazywały niewątpliwie drogi po której potoczą się przyszłe wydarzenia nie tylko te z frontu wojny, lecz i te, które zwiastują całkowitą przebudowę świata?

Niechaj coraz częstsze głosy naszej prasy: demokratycznej, socjalistycznej, ludowej stwierdzające, że chłop, robotnik, i pracownik umysłowy polski - będą twórcami przyszłej Polski, nie będą hasłem tylko i życzeniem lecz faktem potwierdzającym już dziś zgodną współpracę tych, co na siebie przyjmują odpowiedzialność za jutro polskie. Może wtedy zniknie z powierzchni życia nieszczęsny typ bezprzydziałowego "inteligenta" by zostawił wolne miejsce twórczemu pracownikowi w społecznej służbie.

KRONIKA OSTRZEZEN

Polacy korespondujący przez Lizbonę, winni zaniechać kierownia korespondencji na adres "Lizbona, Skrzynka pocztowa Nr.506", ponieważ skrzynka ta jest pod obserwacją

UWAGA! UWAGA! W tych dniach przeprowadzimy obniżkę nakładu. W związku z tym, prosimy o przeselekcjonowanie korzystających z naszego pisma ponieważ jak stwierdziliśmy tylko tą drogą przeciekają wiadomości do władz niem. o istnieniu naszego pisma. Maximum bezpieczeństwa osiągnie się przez wybitną współpracę PT. Odbiorców, którzy zachowywać będą jaknajdalej posuniętą ostrożność w dalszym kolportażu naszego pisma i wyrabiać u współczytelników cnotę milczenia.

---oooOOOooo---